

# GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N<sup>o</sup>. 83.

16. lipca 1836.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Królew. Wysokość Arcyksiążę Austriacki Ferdynand d'Este, cywilny i wojenny generał-gubernator królestwa Galicyi, raczył posadę dyrektora, opróżnioną przy registraturze gubernialnej, nadać dotychczasowemu pierwszemu adjunktowi tójże, Józefowi Mitkroiss; na tegoż miejsce raczył mianować dotychczasowego drugiego adjunkta, Andrzeja Vitzthum pierwszym, na miejsce tegoż znowu dotychczasowego trzeciego adjunkta Franciszka de Christophori drugim, a na koniec registranta gubernialnego Leopolda Dworskiego trzecim adjunktem przy c. k. registraturze gubernialnej.

— Z Wiednia d. 9. lipca. —

JCRMość raczył przesłać następujący list własnoręczny do węgierskiego kanclérza nadwornego, hrabi Rewiczkiego: »Kochany hrabio Rewiczki! Na przedstawienie wpana z dnia 28go czerwca r. 1836., że zdrowie jego, ciągłemi nęceniami osłabione, nie pozwala mu, bez obawy szkodliwych z tąd skutków, zajmować się dłuższą mozolnym urzędem węgierskiego nadwornego kanclérza, czynię za-dosć prośbie wpana, uwalniając go od tój posady. — Zarazem przyjmuję obawę wpana, iż Moie i państwu chcesz dawać dalsze dowody swojej niezmodowanej gorliwości w służbie. Zatrzymując sobie na później umieścić wpana na innej stosunkom jego odpowiedniej posadzie, korzystam z tój sposobności, zapewniam go o Mojém zupełnym uznaniu jego zasług, jakie w służbie Mojój położyłeś, również jak o Mojój zupełnej łasce.«

»Schönbrunn dnia 7. lipca 1836.«

»Ferdynand m. p.«

JCRMość na miejsce hrabi Rewiczkiego, na własną prośbę uwolnionego od urzędu królewsko-węgierskiego kanclérza nadwornego, raczył mianować najłaskawiej tawernika Węgier, hrabię Fidela Pálffy.

JCRMość na mocy najwyższego rozporządzenia Swojego z d. 28. czerwca r. b., raczył protokulistę

rady przy galicyjskim sądzie apelacyjnym, Macieja Ciołkosza, mianować najłaskawiej radcą galicyjskiego sądu karzącego w Wiśniczu.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Podług listu z Nowego Orleanu z dnia 25. maja, wódz naczelny Texanów generał Houston, przybył tamże dnia 23., dla zaciągnięcia pomocy lekarskiej, bowiem w bitwie z dnia 21go kwietnia był niebezpiecznie rannym. Generał ten sam potwierdza klęskę Meksykanów i wzięcie w niewolę Santany. Houstona zastępcą jest dotychczasowy sekretarz wojny Rusk. Texanie ścigają Meksykanów.

Hiszpanija.

Moniteur donosi pod dniem 30. czerwca: Po bitwie z dnia 24go cofnęli się karliści z 350. rannymi do Olague. Dnia 25go wzmocnieni zostali trzema batalijonami. Krystynosowie pozostali w Larasoana i w okolicy. Na miejsce wice-króla, barona de Meer, mianowano generała Espelete. Cordowa z trzema batalijonami udał się dnia 25go kierunkiem ku Logrono. Dnia 27go karliści słaby przypuszczali atak na prawe skrzydło linij angielskich pod San Sebastian. Odparto ich ze stratą 30 ludzi.

Journal du Commerce donosi wiadomości z Barcelony aż do dnia 21. czerwca. Z tych najważniejsza jest wiadomość o klęsce, jaką Zorilla i Mallorea ponieśli w potyczce z wojskiem trzeciej brygady krystynosów. Tristani, który ku Vallo wyruszył i o-mało już od Gurrei nie był odciętym, zwrócił się potem przez Molins del Rey ku obwodowi Tarragony. Według tychże doniesień, Burjo miał także zostać pobitym. W ogóle wojnę w Katalonii prowadzą krystynosowie z większą energią, jak w Nawarze i Biskai, a skutki byłyby jeszcze ważniejsze, gdyby na pieniądzech nie zbywało.

Generał brygady Evans, brat wodza naczelnego legii angielskiej, odplynał dnia 28. czerwca wieczorem, ze 150 rekrutami (miasto 1000) na okręcie Royal Tar do St. Sebastian.

Globe z dnia 25. czerwca potwierdza, zgodnie z dziennikiem Courier, że generał Evans stało uczynił postanowienie z angielską legiją posiłkową wrócić do Anglii, jeżeli rząd madrycki nie uczyni

niezwłocznie zadosyć słusznym jego żądaniom pod względem żołdu, umundurowania i utrzymania wojska jego.

### Wielka Brytania i Irlandya.

Wspomnieliśmy już w ostatniej Gazecie naszej, że d. 27. wieczorem uchwaliła izba wyższa, względem poprawek izby niższej, które też porobiła w poprawionym już pierwój przez izbę wyższą bilu reformy municypalności irlandzkich. Lord Melbourne zagał najprzód rozprawy nad tém i zaprojektował przyjęcie poprawek izby niższej, robiąc uwagę, że jeżeli zacni lordowie zechcą tylko wejść w ogóle w zasadę tych poprawek, każda z nich łatwo wtedy dałaby się pojedynczo uporządkować, ale gdy naprzód już nie mają chęci uczynić tego, wtedy byłoby tylko stratą czasu mówić o tém uporządkowaniu. Mowca zakończył wykazaniem, jak co raz bardziej wzrasta wielkość izby niższej i przypomniał zacnym lordom, iż gdyby nawet przypuścić to, że jak twierdzą powszechnie, wielka massa bogactwa, rozsądku, ukształcenia i godności w kraju jest na stronie torysów, wszelako przewaga szlachty, duchowieństwa i uniwersytetów już dawniejszych czasach okazywała się niedostateczną, skoro była w sprzeczności ze sposobem myślenia ludu i że ci, których większość jest nawet terazniejszemu ministeryjum przeciwną, jeszcze w owym czasie, kiedy ich władza daleko znaczniejszą była, byłiby pewnie ulegli. — »Gdy biskupi, duchowieństwo, uniwersytety i szlachta «tak kończył minister mowę swoją,« dla których wszakże największy mam szacunek, daleko jeszcze możniejszymi byli, a miasta i miasteczka, interes handlu, interes dysydentów i publiczna opinija ludu, w porównaniu z tém, czém są teraz, niczém jeszcze nie były, już wtedy nawet miał lud przewagę. Wielkie projekta milordowie przeszły przez parlament, mimo, że sprzeciwiały się interesom wpanów; zmieniano całe dynastye, inne rodziny wznoszono na tron i utrzymywano na nim, mimo oporu większości szlachty; tak jest, stało się to całkiem widocznie i w zupełnej sprzeczności z wielką wielkością duchowieństwa, tudzież na przeciw wyrażnym zdaniom obu uniwersytetów. (Oklaski.) Upraszam was za-tém zacni milordowie, ażebyście za wiele niepołęgali na waszém mniemaniu; zaklinam was, raczcie połączyć z sobą interesa i sposób myślenia wszystkich klas mieszkańców; przestrzegam was wreszcie, ażebyście w sprzeczności z całą prawie Irlandyją i Szkocyją i z wielką częścią Anglii, nie bardzo spuszczaali się na tak wątpliwą, jakiejś spodziewacie się, pomoc i wzywam wpanów, byście uczynili pierwszy krok do pojednania i przystali na poprawki, przysłane wam

od izby niższej, przezco powagę waszą, waszą ważność, moc waszą i godność w uczuciach i skłonnościach ludu irlandzkiego ustalicie.« — Lord Lyndhurst rozwijał potem bardzo obszernie powody swoje przeciw wnioskowi izby niższej. Zarzucał pierwszemu ministrowi, że ón, lubo tak bardzo zapierał się tego, pozwolił sobie użyć w mowie swojej grózb i zastraszeń, usiłując wpoić w zacnych lordów obawy, względem skutków ich postępowania. »Zacny wice-hrabia (lord Melbourne) «rzekł mowca« zdaje się drugą izbę parlamentu uważać za jedynego reprezentanta ludu, i zdaje się wierzyć, że zacni lordowie, przynajmniej w pewnym stopniu, przed ję uchwałami ugładyć się powinni. Lecz pozwalam sobie twierdzić, że izba wyższa także naród reprezentuje (słuchajcie, słuchajcie!) i mniemam, że w tej chwili równie tak szczerze, otwarcie i zupełnie reprezentuje zdania, sposób myślenia i uczucia wielkiej masy narodu, jak reprezentanci ludu w izbie niższej.« (Słuchajcie, słuchajcie!) — Po nim zabrał głos lord Grey, i po długim czasie milczenia miał znowu obszerną mowę, a zwłaszcza na korzyść wniosku ministeryjalnego. Chciał tak groźnie przeciw sobie wystające opinie pośredniczyć przez zaprojektowanie sposobu wyborowania przy wyborach na członków korporacyjnych, podług którego mniejszość wyborców jak mniemał, równie tak silnie jak większość byłaby reprezentowana. Z resztą hrabia Grey zgadzał się w tém zupełnie z lordem Lyndhurst, że izba wyższa nie powinna żadnym zastraszaniem ulegać, i oświadczył mianowicie, że gdyby pod imieniem reformy izby wyższej chciano uczynić projekt, zmierzający li do ję upadku, do upadku monarchii i zniszczenia wolności narodu, naten czas ón byłby pierwszym, któryby się takiemu projektowi sprzeciwiał. Lecz mniemał mowca, w obecnym przypadku niema mowy ani o grózbach, ani o zastraszaniu, a lord Lyndhurst nie wystawił w prawdziwém świetle odmian, poczynionych w izbie niższej z poprawkami wyższej izby, albowiem one dowodzą raczej, że izba niższa miała to życzenie na oku, ażeby ile możliwości ustąpić żądaniu zacnych lordów i skłonić się do ich żądania. Lord Grey pochwaliwszy potem postępowanie izby niższej, jako świadczące o wielkiem umiarkowaniu i duchu pojednawczym i wyraziłszy to szczerze życzenie, ażeby pokój i pomyślność kraju, a oraz honor, godność i powaga stanu, do którego należy, zapewnionemi być mogły, zakończył w ten sposób: »Po milordowie jest moje ostatnie słowo. Rozważcie, czy niema środka jakiego do przyprowadzenia do skutku pojednania bez poświęcenia zasad, bez wyrzeczenia się przywilejów. Jeśli to jest możliwą rzeczą, wtedy u-

życie wpanowie tego środka, ku ocaleniu tego wszystkiego, co wam jest drogie, użycie go dla honoru i sprawiedliwości, ku zbawieniu kraju, z którego spokojnością i dobrym bytem z powodu stanu waszego wiążą się wszystkie wasze interesa, połączenie się z drugą izbą parlamentu w duchu zaszczytnych zezwoleń a tym sposobem położcie na raz koniec sporowi, którego nie można dalej prowadzić bez wystawienia konstytucyi na niebezpieczeństwo, pod którą te państwa tak długo kwitowały, i milordowie i wspominając o tém także co bliżej nas jeszcze dotyka, bez wystawienia na niebezpieczeństwo tego stanu, którym was owa konstytucyja obdarzyła. « Mowca usiadł na miejscu swoim wśród wielkich oklasków ze wszystkich stron izby; po nim dali się słyszeć jeszcze: Lord Holland — broniący irlandzkich członków izby niższej, a mianowicie pana O'Connella i książę Richmond, na korzyść wniosku lorda Melbourne, pod czas gdy lord Ellenborough, książę Wellington, lord Wharnclyffe i margrabia Westmeath przeciw onemuż powstawali. Po przemówieniu się raz jeszcze lorda Melbourne, zamknięto rozprawy i przystąpiono do głosowania; za wnioskiem Melbourne głosowało, (jak już w ostatniej Gazecie naszej donieśliśmy)

75 obecnych lordów,  
48 przez pełnomocnictwo,

razem 123;  
przeciw wnioskowi 142 obecnych lordów,  
78 przez pełnomocnictwo,

razem 220; —

przeło poprawki izby wyższej odrzucono większością 97 głosów.

Na posiedzeniu izby wyższej z d. 27. czerwca znajdował się także po długiej nieobecności hrabia Spencer (były lord Althorp. Wprawdzie nie zabierał głosu, głosował jednak z ministrami na korzyść zaprojektowanego przez izbę niższą składu bilu municypalności irlandzkich.

*Morning-Post* przypomina, że panujący teraz król miał d. 3. maja r. 1792, jako książę Clarence, swoje pierwszą mowę w izbie wyższej z powodu bilu, który przeszedł już był przez izbę niższą, i względem którego świadków tamże słuchano. Kilku lordów wielkiego znaczenia i wpływu żądało, ażeby izba wyższa nie przedsiębrała powtórnego słuchania świadków; temu zaś sprzeciwił się książę Clarence i rzekł między innymi: »Jeden jeszcze szczegół wydaje mi się wielkiej wagi, to jest ten, że ślepe postuszeństwo dla izby niższej, chociaż bardzo izbę tę poważam, uczyni w końcu izbę wyższą niepotrzebną, a tym sposobem podanoby w niebezpieczeństwo naturalną i konstytucyjną równowagę.« Rzeczony dzień-

nik mnie ma, obecne stosunki robią teraz tę mowę bardzo ważną.

Książę Karol Bronszwicki wrócił znowu d. 26. czerwca ze swią swoją z Paryża do Londynu i zajął pomieszkanie swoje w *Brunswick-hotel*.

Wydział mianowany do zbierania i użycia subskrypcyj na korzyść spadkobierców Sir Waltera Scott, zdał już swój raport. Wpłynęło 7200 funt. st., które najstarszemu synowi poety wypłacone być mają, a to za wydaniem dokumentu, przez który Abbotsford, znajdująca się tamże biblijoteka, rękopisma, zbiory broni i t. p. jako *fideikomis* dla potomstwa ojca jego zabezpieczone być mają.

Książka Kent i księżniczka Wiktoryja mają zamiar, podług twierdzeń *Couriera*, przedsięwziąć podróż do północnej Anglii i Szkocji.

Wielka irlandzka toża wolnych mularzy w Dublinie, odbyła d. 21. czerwca nadzwyczajne zgromadzenie, na którym, na wieść, że niektórzy oranżysty chcą d. 12. lipca wznowić swoje publiczne obchody, gdyby wolni mularze na dniu St. Jana Chrzciela zwyczajne u nich uroczystości obchodzili, zrobiono postanowienie, na przyszłość w dniu St. Jana nie robić żadnych obchodów i toż zalecić braciom wszystkich łódz, zaś na nieposłusznych znaczną nalożyć karę.

### Francyja.

D. 20. z.m. wieczorem postrzegano między innymi, że król rozmawiał długo z panem Roy (ministrem skarbu pod Ludwikiem XVIII. i Karolem X.), i chcą wnosić z tego, że może p. Roy przeznaczony jest do zastąpienia hrabiego d'Argout w ministeryjum skarbu. Mówią także o mającém wkrótce nastąpić wystąpieniu marszałka Maison z ministeryjum.

*Moniteur* donosi o posłuchaniach, które dawał król różnym władzom, a na których mu życzenia szczęścia z powodu ocalenia jego składano. I z prowincyj ze wszęch stron przybywają w tym celu adreasy: od gwardyi narodowej, od radców gminnych, sądów, izb handlowych i t. p. Miasto Rouen przysłało w tym zamiarze osobną deputacyę, a którą król dnia 29. czerwca w Neuilly przyjmował. Po-między listami, zawierającemi życzenia szczęścia, był pierwszy księcia Talleyranda.

Pisma paryzkie donoszą, że generał Athalin uznat za rzecz potrzebną. ograniczyć pod pewnym względem wniście publiczności na dziedziniec Tuilleryjów, w którymto celu zmieniono cokolwiek dane dawniej strażom rozkazy postępowania w tym względzie. Skoro król dowiedział się o tém, rozkazał natychmiast zostawić wszystko w dawnym stanie. Generał Athalin usiłował robić przeciw temu przedłożenia, ale król przerwał mu temi

słowy: »Mój kochany Athalin, jako przyjaciel wpana dziękuję mu za to wszystko, co miałeś potrzebne uczynić, ale jako król i jego jenerał rozkazuję mu, zostawić służbę straży w takim składzie, jak była dawniej.«

Pisma paryżkie z d. 29. czerwca donoszą następujące szczegóły o mordercy Alibeau: Z początku uwieżienia swojego jadł bardzo wiele, teraz zaś apetyt jego znacznie zmniejszał. Dla rozrywki grywa w karty ze stróżami swoimi. Na podwórzu więzienia, które odwiedzać mu wolno, znajduje się zasadzona przez Fiescha kwatéra z kwiatami. Zdaje się, że stałość umysłu jego znacznie zwolniała. Noc przedostatnią przepędził bardzo spokojnie, lecz od wczoraj z rana stał się zamysłonym. Gdy się sądzi być samym, wtedy opanowywa go głęboki smutek. Zakłada ręce na krzyż i tu i ówdzie przechadza się po więzieniu, z głową spuszczoną, jak gdyby ponurzony był w jakimś bolesném rozmyślaniu. Najmniejszy szelest przeszkadza mu i niepokoi go; wtedy dopiero przybiera mocniejszy umysł, gdy urzędnicy śledczy przybywają. Odpowiedzi jego są w ogóle krótkie i zimne, i zawsze do tego zmierzają, że nie ma żadnych współwinowajców. Ten stan duszy Alibeau'a robi podobnym do prawdy wiadomość, umieszczoną w dzienniku wieczornym *Messager*, że tenże między 12. a 1. godziną, gdy stróże na chwil kilka spuścili go z oka, chciał samobójstwo popełnić. — Zeszłej nocy, na rozkaz sądziego instrukcyjnego, czyniono śledztwo w domu pana Battias, u którego Alibeau był dawniej w służbie. Znalaziono tam wiele uwag, pisanych ręką Alibeau'a, z których okazuje się, że zwykł był od dawna już spisywać swoje polityczne zdania; w uwagach swoich rozpisywał się o budżecie, o planie ku udoskonaleniu towarzystwa ludzkiego i t. p.

W innych wiadomościach z Paryża z dnia 29. czerwca donoszą: Potwierdza się, że Alibeau chciał się wczoraj wieczorem zamordować. Z tego względu skrepowano go, a i nogi tak mocno ściśnięto mu powrozami, że nie może ich dalej, jak na ośm cali, rozłożyć. Przy dalszém śledztwie zeznał, że jeszcze przed miesiącem chciał strzelić do króla, ale gdy spostrzegł, że także królowa wraz z Madamą Adelaidą w powozie siedziały, zaniechał téj myśli, z obawy, by niepotrzebnego nie zadać razu. Dodał, że gdy dnia 25go pomieszkawie swoje opuszczał, nie myślał jeszcze o wykonaniu przedsięwzięcia swojego, dopiero, gdy szedł ulicą St. Mery i przypomniał sobie barykady z czerwca r. 1832, myśl ta przyszła mu do głowy. Poszedł więc na plac karuselu, widział powóz króla zaprzężony i przygotował się do czynu.

Najnowsze pisma paryżkie zapewniają, że komisya, której poruczono instrukcyję procesu przeciw Alibeau, już w pracy swojej bardzo daleko postąpiła i zapewne dnia 2. lipca raport swój sądowi parów przedłoży. Zaraz potem wydany zostanie akt zaskarżenia i Alibeau dnia 7go stawiony będzie przed sądem parów. — Wiele wagi pokładają w uwieżeniu niejakiego Freisse, przyjaciela Alibeau'a, który między Bordeaux i Toulouse przytrzymany, zaraz pod eskortą do Paryża odprowadzonym został, dokąd przybył właśnie dnia 29go i jest w więzieniu w *conciérgerie* umieszczony.

Dzienniki paryżkie umieszczają ciągle wiadomości o zachowaniu się Alibeau'a w więzieniu, o jego wyrażeniach się, o sposobie, jakim czas przepędza i o tym podobnych rzeczach, lecz wiadomości te nie pochodzą zapewne z samego więzienia, ale raczej z twórczej fantazy daiennikarzy, którzy ciekawość publiczną zaspokoić pragną. Prefekt policyi poczynił najostrożniejsze rozporządzenia, ażeby żadnych wieści z więzienia nie wynoszono, i tak stróże więzienia, jakoteż urzędnicy policyi, mający z nim styczność, dostali stosowne rozkazy, ażeby o niczém nie donosili. Wszakże uważano już podczas procesu Fiescha, jakie wrażenie stawa tego rodzaju robi na przesadzonych próżnościach. Portret Alibeau'a niema być także, jak słyhać, ani na widok publiczny ani na sprzedaż wystawianym. Z resztą, co się tyczy tego ostatniego szczegółu, zapewne i publiczność nie będzie już teraz tak łatwowierną, jak pierwéj, bowiem obrazy Fiescha, które w takiej mierze sprzedawano, a które w onym czasie robione były, kiedy jeszcze nikomu nie było wolno wchodzić do więzienia, tyle, jak się późniéj przekonano, podobne były do oryginału, ile do cesarza marokańskiego.

Pisma francuzkie donoszą z Tulonu pod dniem 24. czerwca: Powszechną uwagę zwróciły tu wiadomości, które przywiózł statek przybyły z Tunetu. Statek ten zawiózł był do Konstantynopola nader ważne depesze dla vice-admirała Roussin. Pod Tunetem przybyła eskadra nasza, której dowódcą jest admirał Hugon. — Wiadomo, iż posiadamy dwa stanowiska i dość rozległą przestrzekę kraju w prowincyi Konstantyny. — Sułtan mianował świeżo beja tunetańskiego wielkorządcą Konstantyny. — Niewątpliwie ambasador nasz w Konstantynopolu uczynił protestacyję przeciw temu mianowaniu, które widocznie jest krokiem nieprzyjacielskim względnie Francyi. — Ponieważ przełożenia te nie skutkowały i sułtan wystął flotę na morze Śródziemne; przeto okazała się potrzeba wystania i z naszej strony odpowiedniej siły morskiej.

## Królestwo Sardynskie.

*Gazetta Piemontese* donosi pod dniem 30. czerwca: »Król jegomość, pan nasz, dowiedziawszy się zaledwo, że królewicowie Francyi, książęta Orleański i Nemours, jechać będą przez jego państwa, posłał na-przeciw nim, dla powitania ich na granicy, hrabię Balbis di Sambuy, jednego z szambelanów swoich i jenerała - majora jazdy, Olivieri. — Przybycie królewiców miało dopiero dzisiaj nastąpić, lecz chcąc powrót swój do stojących rodziców swoich przyspieszyć, wczoraj przed południem jeszcze, około w pół do dwunastej godziny, do Turynu przybyli. Wysiedli w przygotowanym na ich przyjęcie pałacu Carignan, udali się potem do królestwa ichmość, z którymi objadowali, a po stole, w towarzystwie osób, które ich na granicy przyjmowały, udali się w dalszą podróż do Paryża.

## Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 9. lipca. —

Onegdaj 41szą rocznicę urodzin najj. cesarza i króla Mikołaja Igo, uroczyscie obchodzono w tu-tejszej stolicy.

## Egipt.

*Journal d'Odessa* umieszcza wiadomość z Alexandryi pod d. 4. (16.) czerwca. Rzecz godna za-stanowienia, że rząd już od niejakiego czasu żad-nych nieudziela nowin z Hedyjas. Z tém wszy-stkiem wiadomo jest, iż takowe dosyć często od-biera; co dowodzi, iż tajemie onych przed publicz-nością, pochodzi z niepomyślnych przyczyn. Po-mimo ciągłych niepowodzeń, jakich Mehmed-Ali od wielu lat w Hedyjas nie przestawał doznawać, pragnie dziś mniemanie, iż teraz więcej niż kiedy przedtem osiągnie opanowanie tej krainy. — Sądzą nawet, że podróż jego do Syrii ma na głównym celu przyspieszenie nowego zaciągu ludzi, których prze-znaczą na posiłkowanie niedobitków swojej ota-tniej wyprawy.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

*Wiedeń d. 9. lipca 1836.* W ostatnich dniach czerwca płacono w handlu hurtowym za cetnar mięsa wołu galicyjskiego po 37 zr. 30 kr. do 38 zr. w. w., zaś wołu węgierskiego po 38 zr. 30 kr. do 39 zr. w. w.

Po odbytych na d. 2. lipca w Weitzen (w Wę-grzech) jarmarku, z przyczyny małej ilości z Wę-gier i wyższej Austrii przypędzonych wołów, cena podskoczyła i ostatnia jest: cetnar mięsa wołu

galicyjskiego po 38 zr. 30 kr., a węgierskiego po 39 zr. 30 kr. w. w.

Przed 10. sierpnia nie ma żadnego jarmarku na bydło w Węgrzech, a w dniu rzeczonym przy-pada w Kecskemet, i dla tego cetnar już w przy-szłym tygodniu, podług wszelkiego podobieństwa, po 39 zr. w. w. za woły galicyjskie, a po 40 zr. w. w. za węgierskie będzie płaconym.

## Wykaz istniejących fabryk w Królestwie Polskiem.

(Z Tygodnika rolniczo-technologicznego.)

### Miasto Warszawa.

W Warszawie znajdują się następujące fabryki: Fabryka dywanów; kazimierku; fortepianów i innych instrumentów muzycznych; machin, narzędzi rolniczych i ostrych; przetworów chemicznych; wyrobów z gumy elastycznej (kaučuk); odlewów galanteryjnych z żelaza; wyrobów z nowego srebra; wyrobów platerowanych; bronzów i guzików; ram złoconych; strun muzycznych; wazelkich wyrobów ze skóry; kwiatów sztucznych; kapeluszy słomkowych; piór damskich; szali i chustek damskich; wyrobów złotniczych; pojaz-dów; porteru; obić papierowych; wód mineralnych sztucznych; wyrobów jedwabnych p. Tilmes.

### Województwo Mazowieckie.

W ogólności celuje znakomitemi zakładami do przedzenia wełny, lnu i bawełny, tudzież do ro-bienia tkanin z tychże.

W szczególe miasto Zgierz ma fabryki: su-kna, grempli, tkanin lnianych i bawełnianych. Takież fabryki mają miasta: Ozorków, Ale-xandrów, Konstantynów także i cykoryi; Dąbie fabryki sukna; Łódź fabryki: perkalów, drukarnię walcową, tkanin lnianych i bawełnia-nych, przetaczków i instrumentów muzycznych; Łęczycza fabrykę sukna; Podębice fabryki: sukna, tkanin lnianych i bawełnianych; Łowicz fabryki wyprawy skór; Parzęczów także, tak-że sukna i papieru; Ujazd fabryki sukna i grem-pli; Tomaszów fabryki sukna cienkiego i że-laza; Brzeziny fabryki sukna cienkiego i wypra-wy skór; Nowe-Miasto fabrykę sukna; Skier-niewice także; Rawa fabrykę sukna cienkiego; Stryków także; Przedecz także; Izbica ta-kież, także i tasiemek; Lubraniec także, także i wyprawy skór; Brdów fabryki sukna; Lubień także, także cykoryi i wyprawy skór; Chodecz także, także i wyprawy skór; Sempolno także; Włocławek fabryki: cykoryi, papieru, grem-pli, tkanin bawełnianych; Gostynin fabryki su-kna, Gombin także, także i wyprawy skór; Ku-tno także, także i cykoryi; Wyskitki także; Będów także, także tkanin bawełnianych, prze-

taczków i pierścionków mosiężnych. Wsie: Grzegorzowice fabrykę sukna; Gniazdów wielką przedalnię lnu, oraz fabrykę tkanin bawełnianych i lnianych; Lipków także fabrykę; Węgrzynowice fabrykę szkła; Barcząca także i kryształów; Brzeziny także; Dmosin fabrykę kucia miedzi; Wólka Strobowska także; Lubochnia kopalnię wapna; Brwilno fabrykę papieru; Jeziorna dwie fabryk takich; Oleśnik fabrykę kucia miedzi; Radziejowice także; Guzów fabrykę cukru z buraków i piernię; Ciechocinek fabrykę warzenia soli.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

### Uprawa trzciny cukrowej w Niemczech.

Pismo Archiwum niemieckiego gospodarstwa (*Archiv der deutschen Landwirthschaft*) zawiera w zeszycie kwietniowym z roku bieżącego, co następuje:

Ogrodnik Baumanu przy botanicznym ogrodzie w Jenie uprawiał trzcinę cukrową, robił z tejże cukier i pierwsze zasady tej nauki praktycznie wykładał. \*)

Tenże przekonał się, że trzcina cukrowa pod 52. stopniem szerokości północnej uprawiać się daje, a nawet (o czém już przy burakach mówiono) odkrył, iż więcej w sobie pierwiastku cukrowego zawiera, niż w gorącej strefie, gdzie dotychczas mniemano, że trzcina cukrowa wyłącznie najlepiej się udaje.

Przeto p. Baumann nie tylko udowodnił, iż nasza strefa północna sprzyja trzcinie cukrowej, ale nadto zapewnił, iż takowa wydaje dostateczną ilość cukru. Jakoż pięć funtów trzciny cukrowej jego własnej uprawy, wzięte z dwuletniego szczepu, wydało 3 1/2 funtów soku cokolwiek kwasowatego, ciężkości gatunkowej 1,05. Przez dodanie cokolwiek mleka wapiennego i przez mierne ogrzanie oczyszczono ten sok od oddzielającego się białka roślinnego. Po kilkakrotném klarowaniu przyprowadzono tenże sok aż do stężałości mocnego syropu, który nieruszony, skryształizował się. Po 14 dniach przybrał kształt sześciobocznych igieł 52 grany ważących. Osad składał się z 3 uncyj dobrego syropu, z którego jeszcze więcej kryształizowanego cukru oddzielać się

zdawało. Z doświadczeń tych wyniknęły następujące postrzeżenia uwagi godne:

1) że trzcina cukrowa uprawiana w Europie pod 52. stopniem szerokości, zawiera o 15 na 100 więcej cukru, niżeli amerykańska;

2) że ciężkość gatunkowa soku w Europie jest ta sama, co i amerykańskiego;

3) że sok trzciny cukrowej w Europie ma daleko więcej białka roślinnego i gumy, niż sok trzciny amerykańskiej;

4) że cukier europejski dla własności pod Nr. 3. wyrzeczonej od 10 do 11 na 100 jest pośledniejszy, niżeli cukier amerykański.

Jakkolwiek podanie niniejsze na pierwszy rzut oka uderzającym się zdaje, jednakże traci na swej ważności, gdy tę rzecz bliżej uważać zechcemy, gdyż

co do 1. porównanie między pierwiastkiem cukrowym trzciny europejskiej i amerykańskiej bardzo jest niedokładne, bowiem ostatnia nigdy w jednostajnej ilości, a najczęściej rozmaicie wydaje;

co zaś do 3. i 4. podanie to również jest niedokładne i sprzeczniawie się pierwszemu. Jeżeli zechcemy na podanie o rozkrzewianiu się trzciny

cukrowej pod równikiem i w Niemczech przystać (o czém jeszcze potrzebujemy jaśniejszego rozpo-

znania) nie obejdziemy się wszakże bez wykazu porównawczego kosztów, potrzebnych na uprawę

trzciny cukrowej w Ameryce i Niemczech, co bardzo ważną jest rzeczą. Dopuszciliśmy nawet,

że i ten punkt z korzyścią dla Niemiec wypadnie, to jednak wiemy dawno z doświadczenia,

iż buraki, chociaż takowe biorąc w stosunku cięż-

kości gatunkowej, mniej mają soku cukrowego, niż trzcina, przeciw na jednakiem przestrzeni wię-

cej cukru wydać mogą, niżeli ostatnia. Również i ta okoliczność, że trzcina cukrowa dopiero

w drugim i trzecim roku sposobną jest do wydawania cukru, zrządza niekorzyść w porównaniu z burakami.

### Sprostowanie.

W ostatniej Gazecie naszej, w art. Niemcy, na str. 491, przedz. 1., wierszu 14. od dołu, w urządzeniach dla Żydów Królestwa Hanowerskiego, miasto: prawa honorowe przywiązane do własności ziemskiej, czytaj: ziemskiej.

*Tutejszy teatr polski będzie do d. 1. września r. b. zamknięty; artyści tego teatru wyjeżdżają do Stanisławowa, dla dawania tamże przedstawień scenicznych.*

\*) O czém donieśliśmy w Gazecie naszej z roku przeszłego w Nrze 39.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 29. Rozmaitości.)